

Łódź

CENA NUMERU
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administr.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1932 r.

PRĄD

Sroda 24-go lutego

№ 55

Zwycięstwo Chińczyków

2000 zabitych japończyków, kilka tysięcy rannych - 3000 wziętych do niewoli, - Ostrzeliwanie okrętów japońskich - Bombardowanie Koncesji międzynarodowej - Kontrakcja Chińczyków

LONDYN, 23. 2. — Wczoraj wieczorem na ulicach Szanghaju i w koncesji między na rodowej ukazały się nadzwyczajne dodatki pism chińskich, donoszące o wielkim zwycięstwie wojsk chińskich. Gazety chińskie podały, że nie tylko odparto na całej linii atak japoński, ale także wzięto trzy tysiące jenców japońscy stracili w dniu wczorajszym przeszło 2 tysiące zabitych i kilka tysięcy rannych. W tych samych dodatkach opublikowano komunikat głównej kwatery armii chińskiej donoszący, że ataki japońskie odparto z wielkimi stratami dla nieprzyjaciół. Nastrój wojsk jeńców bardzo dobry. Chińska kwatera główna zapewnia, że działania wojenne nie będą zawieszono, dopóki ostatni japończyk nie zostanie odparty z pod Szanghaju.

Aczkolwiek wiadomości te wydają się nieco przesadzone, nie ulega wątpliwości, że dzień wczorajszy skończył się porażką japończyków.

LONDYN, 23. 2. — Dziś w nocy wojska japońskie zaatakowały znowu fort Kiang-Wan. Natarcie rozpoczęła artyleria i bombardowanie z samolotów. Pozycja japońska jest bardzo trudna, ponieważ główne siły chińskie ufortyfikowały się za kanałem Hong-Kju, o 800 mtr. za Kiang-Wan, mając w ten sposób doskonałe pole ostrzału.

W gwałtownym ataku na bagnety japończykom udało się opanować wschodni odcinek fortu Kiang-Wan.

LONDYN, 23. 2. — Dwa pułki piechoty japońskiej wysłane z Mau-Szang w kierunku na Ta-Sang, zostały osaczone przez przeważające siły chińskie i zdiesiątkowane ogniem artylerii i ciężkich karabinów maszynowych. Ze względu na bagnisty teren, japończycy nie mogą użyć ani tanków, ani samochodów pancernych. Panuje ogólne przekonanie, że oddział ten należy uważać za stracony.

LONDYN, 23. 2. — Dziś w nocy 60 ciężkich samolotów japońskich oraz kilkanaście pocigowców rozpoczęło bombardowanie Szanghaju, zwłaszcza jego dzielnicy chińskiej Szapei. Jednocześnie inna eskadra samolotów bombardowała chińskie lotnisko wojskowe w Hung-Jao, położone o 16 klm. na zachód od Szanghaju. Wszystkie hangary chińskie sta-

nęły w płomieniach, przyczem zdołano uratować tylko kilka samolotów.

Bombardowanie Szanghaju wyrządziło znaczne straty, doprowadzając do wielkich pożarów w kilku punktach. Nad całem Szapei widnieje olbrzymia łuna i gęste chmury dymu.

O godz 9 rano (o godz 5 według czasu europa) pożar Szanghaju przybrał tak wielkie rozmiary, że mieszkańcy koncesji międzynarodowej poczęli czynić przygotowania do ewakuacji.

LONDYN, 23. 2. — Nadeszły tu wiadomości z Mukdenu, że dziś w południe Chińczycy przeszli do ofensywy. Dwie dywizje XIX armji rozpoczęły ruch oskrzydający na Kiang Wan, jednocześnie zaś ciężka artyleria pod Szapei otworzyła ogień huraganowy. Silny oddział samochodów pancernych ostrzeliwuje z dział generalny konsulat japoński, mieszczący się w koncesji międzynarodowej.

Położenie wojsk japońskich jest bardzo ciężkie. Nowe posiłki w ilości trzech dywizyj piechoty są w drodze z Japonji do Szanghaju.

LONDYN, 23. 2. — Atak chiński na Mao Szang doprowadził do zupełnego zwycięstwa. Jednocześnie ruch oskrzydający na Kiang Wan również zakończył się powodzeniem i odzyskaniem części fortu, zdobytego przez japończyków.

Ostrzeliwanie koncesji międzynarodowej przez Chińczyków wywołało olbrzymią panikę wśród ludności, której całe tłumy chroniły się przed gwałtownym ogniem artylerii chińskiej do olbrzymiego hotelu „Astor”. Konsulat japoński zbombardowany jest całkowicie. Wielkie straty poniosła również flota japońska zakotwiczona na rzece Wang Ko. Jeden z krążowników uszkodzony jest tak że grozi mu zatonięcie.

Podczas bombardowania floty japońskiej poniosły również straty okręty państw europejskich. Na angielskim krążowniku „Suffolk” rannych jest dwu marynarzy. Również raniono kilka osób z załogi krążownika włoskiego „Libja”.

Flotę japońską ostrzeliwali Chińczycy z dział 22 centymetrowych.

SZANGHAI, 22. 2. — Korespondent agencji Reutersa donosi że podczas walk zginęła ogromna ilość osób wśród ludności cywilnej. Korespondent zwiedził pole wyścigowe w Kiang Wan, które pokryte jest dosłownie trupami mężczyzn, kobiet i dzieci.

LONDYN, 23. 2. — (tel. wł. — Wiadomości o zwycięstwie Chińczyków pod Szanghajem wywołały wielki entuzjazm wśród ludności. W Nankinie powstaj specjalny komitet, zbierający składki na rzecz XIX armji, której żołnierzy, zwłaszcza zaś dowódcę gen. Cai Tin Kaja nankińczycy uważają za bohaterów na rodowych. Komitet zbiera nie tylko pieniądze ale także i materiały w naturze obficie znoszone przez wszelkie warstwy społeczne. Urzędnicy państwowi oddają 10 do 40 procent swych poborów na rzecz XIX armji.

W Nankinie i okolicy formują się nowe oddziały ochotnicze. Z prowincji Szansi maszeruje z odsieczą Szanghajowi gen. Szang Fak Way na czele 20-tysięcznej dywizji uważanej za doborową ponieważ w znacznej części złożoną w chińskiej Legji Akademickiej. O zaciętości żołnierzy świadczy szczególnie że na sztandarach pułkowych wyobrażone są trupy główki.

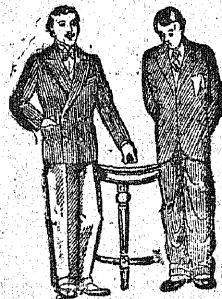
Niedawno złożony z dowództwa gen. Yen Si Szan, został znowu mianowany głównodowodzącym armji chińskiej.

SPODNIE STAŁE ELEGANCKIE!

Za pomocą naszego opatentowanego „spodnio-chronu” otrzymuje się wszelkie spodnie stałe dobrze wyprasowane. Każdy nabywca może sobie takowy bez trudu i kosztów sam wyprasować. Wrazie nieskuteczności zwrot pieniędzy!

Cenna za komplet na 1 parę spodni zł. 3,65 franko.

J. W. WITTEK POZNAŃ
ul. Jerz. 300 51



Złowrogi nastrój w Zagłębiu Węglowym

SOSNOWIEC, 23. 2. — W dniu dzisiejszym sytuacja strajkowa na kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego nie uległa zmianie. Rano wszystkie kopalnie, zrzeszone w Radzie Zjazdu, strajkowały. Ogółem strajk objął na pierwszej zmianie ponad 10.000 górników. Kopalnie niezrzeszone w Radzie Zjazdu, a mianowicie Solvay, Maksymilian, Wiktoria, Stanisława, Baśka i Helena, pracowały normalnie.

Rano w Grodźcu usiłowali strajkujący nie dopuścić do pracy robotników cementowni Grodzieckiego Tow. Dopiero dzięki interwencji policji robotnicy ci mogli dostać się do pracy.

W dniu dzisiejszym przyjechał do Sosnowca były minister Moraczewski, który odbędzie szereg konferencji z delegatami ZZP w sprawie stanowiska związku wobec akcji strajkowej.

Na dziś, godz. 4-ta popołudniu zapowiedziane są zebrania komunistyczne na Renardzie i w Miłowicach.

Wczoraj o godz. 11-ej wieczór na dozorców, powracających wózkami z kopalni Albert na kopalnię Flora dokonano napadu.

Strajkujący robotnicy oddali do dozorców kilkanaście strzelów rewolwerowych. Dozorcy odpowiedzieli również ogniem rewolwerowym. Napastnicy jednak nie ustąpili. Dopiero zaalarmowana strażą policja rozpedziła napastników.

W dzielnicy Sosnowca, Sielcu, strajkujący podburzeni przez komunistów chodzą po ulicach i wybijają szyby w oknach i przejeżdżających samochodach.

Grupa demonstrantów zatrzymała sanki w których jechała młoda kobieta córka dozorczy. Wywleczono ją z sanek na ulicę i dotkliwie pobito.

Jak wykazało dochodzenie sprawcami wczorajszych krwawych zająć w Czeladzi podczas których zginęły dwie osoby byli komuniści. Między innymi aresztowano znaną działaczkę komunistyczną, kilkakrotnie już

karaną niejaką Dziekanówną oraz komunistę Stanisława Stanka, którzy wygłaszali do robotników podburzające przemówienia i nawoływali ich do atakowania policji.

Zdenerwowanie w Tokio, skutkiem klęski

LONDYN, 23. 2. — Dzisiejsze dzienniki japońskie zamieszczają alarmujące artykuły o fatalnym zwrocie na niekorzyść wojsk japońskich w sytuacji pod Szanghajem. Prasa podaje wiadomość że dziś rano powrócił do Tokio komendant transportów wojennych do Chin admirał Sutsugu który oświadczył że po

łożenie w Chinach jest tak dalece zaostrzone że Japonia żadną miarą nie może dopuścić do jakiegokolwiek interwencji państw obcych w konflikcie z Chinami. Gdyby bowiem doszło do takiej interwencji prestiż japoński upadłby na Dalekim Wschodzie całkowicie. Wytwoczyłoby się mniemanie że wojska japońskie nie przewyższają chińskich oraz że Japonia nie ma siły sama do obrony swoich interesów.

Admirał Sutsugu zażądał natychmiastowego wysłania do Chin nowych posiłków, zwłaszcza samolotów, tanków i ciężkiej artylerji. Na dziś po południu zwołane jest posiedzenie gabinetu w tej sprawie.

W Tokio panuje wielkie zdenerwowanie nie tylko w kołach politycznych ale także i w społeczeństwie.



Mistrzostwo Olimpijskie w jeździe sztucznej na łyżwach w Lake Placid zdobyła Francuska p. Brunet Jolly

Niezwykłe wyroki sądowe

W sądownictwie demokratycznej Anglii spotykamy się z dziwną mieszaniną wielkoduszności i średniowiecznego zacofania.

Trudno np. o piękniejszy i bardziej ludzki wyrok, jak ten, który zapadł niedawno przed sądem w Leicester przeciw szwecowi Robertowi Bolton. Usiłował on popełnić samobójstwo, co w Anglii jest przestępstwem karnym. Latami całymi pracował bez wytchnienia od 4 rano do 8 wieczorem, aż wreszcie nerwy wypowiadziały posłuszeństwo. Sąd w Leicester skazał go na 14 dni.. wakacji, których koszt ma być pokryty z funduszu zapomogowego dla biednych.

Inny zato wydał wyrok sąd w Radcliffe jedenastu małych chłopców skazano za kradzież jabłek na publiczną chłostę na dziedzińcu sądowym, przyczem wykonawcami wyroku mieli być ojcowie.

Humor

NEOGOLENI.

Dwaj złodzieje porządkują nocą szuflady w podmiejskiej willi. Jeden z nich słyszy na gło szept i krąki. Zagląda przez szparę i mówi do kolegi: „Oj, źle! Cała rodzina idzie, wszyscy uzbrojeni, nawet kobiety...”

— Kobiety? — woła drugi. — A my też nieogoleni.

Oszczędzaj na elektryczności!

Obrady opozycji

Wczorajsze zajęcia w Sejmie są dziś od rana tematem żywych rozmów kulturalowych. Najbardziej nawet bezstronni widzowie tych zająć stwierdzają zgodnie, że p. Switalski ujawnił się jako marszałek jednej grupy a nie jako marszałek Sejmu. Mocne przemówienie marsz. Trampczyńskiego wyprowadziło p. Switalskiego zupełnie z równowagi co wywołało kolejne zapisywanie do protokołu postłów z opozycji zupełnie spokojnie się zachowujących i panujących nad sobą co nie było zresztą łatwe wobec niesłychanego zachowania się sanacji.

Widać jednak że p. marsz. Switalski po tem nieco ochłonął gdyż w oficjalnem sprawozdaniu okazało się, że przeważną część po

słów opozycyjnych przywołał tylko do porządku co jest równie niesprawiedliwym ale łagodniejszym sposobem „ukarania”. Niemniej jednak metody p. Switalskiego wywołują nie wątpliwie reakcje ze strony klubów opozycyjnych które wczoraj protestacyjnie opuściły salę posiedzeń.

Decyzje jeszcze nie zapadły, w jaki sposób opozycja zareaguje. O godz. 11 zbiera się na plenarne posiedzenie Klub Ludowy o godz. 12 w południe — socjaliści Obrady Prezydium Klubu Narodowego rozpoczęły się o godz. 10. Zwraca uwagę w kuluarach znikoma ilość postłów BB.

Wszyscy z zacięciem oczekują przebiegu dzisiejszego posiedzenia.

Dźwiękowy Teatr Świetlny

CASINO

Rewelacyjny film p. t.

„24 GODZINY“

w rolach głównych

CLIVE BROOK, MIRIAM HOPKINS, KAY FRANCIS.

„24 GODZINY“ to szczyt pomysłowości reżyserskiej

„24 GODZINY“

to karta przeżyć milionera oddana z całym realizmem

Artyści stworzyli istic rewelacyjne kreacje. Film pozostawia niezatarte wrażenie. Nadpr. Tygodn. dżw. Paramountu i akt. kraj. Uwaga! Passepartout, wol. wejścia i bilety ulg. nieważne do odwołania. Początek seansów o godz. 4,30 po poł.

Dziś i dni następ.

Dzieło „zaplutego karła”

Na wiosnę roku 1930 go ogłosił Roman Dmowski w dziennikach narodowych szereg artykułów o położeniu światowym w dobie powojennej. Poglądy jego odbyły się szerokiemi i żywym echem nie tylko w kraju, ale i zagranicą. Koła polityczne popadły w zdumienie z powodu nowego ujęcia wielu zagadnień, którym myśl Dmowskiego nadała nową postać.

Wywody swoje zebrał Dmowski w książkę i wydał ją w lutym 1931 r. W przeciągu trzech miesięcy cały nakład został rozsprzedany. We wrześniu 1931 r. ukazało się drugie wydanie, które również zostało rozchwywane. Trzeba było przygotować trzecie wydanie. Pojawilo się właśnie przed kilku tygodniami, ciesząc się takim samym pokupem jak poprzednie.

Rzeczą znamionną jest to, że gorliwymi nabywcami książki Dmowskiego są zwolennicy sanacji. W r. 1930 lekceważyli jego przestrogi i przepowiednie. Dziś, kiedy przewidywania się sprawdzily, szukają w jego wywodach wskazówek na najbliższą przyszłość.

Przytoczymy tu bardzo wymowny i zdumiewający przykład „jasnowidztwa” Dmowskiego. W r. 1930 pisał on wiele o Mandżurji Politycy z Be-Be wzruszali nato ramionami. Lecz polski, prawdziwy mąż stanu tem się nie przejmował. W książce tłumaczył nam, dlaczego tak drobiazgowo o Mandżurji pisze (patrz: 2-gie wyd., str. 184);

— „Zapusiłem się nieco w szczegóły, mówiąc o Mandżurji. Dobrze jest atolo, ażebyśmy coś bliższego wiedzieli o niej, bo ten kraj odegra wkrótce pierwszorzędną rolę w polityce świata.

Jest to punkt starcia interesów trzech wielkich narodów: Rosji, Japonji i Chin i źródło wielkich konfliktów w niedalekiej przyszłości. Te konflikty nie mogą nam być obojętne, chociażby dlatego, że jeden z ich uczestników jest naszym sąsiadem”.

Któżby przypuszczał w roku 1930, gdy Dmowski te słowa ogłaszał, że w Mandżurji sprawdzą się jego przewidywania bardzo prędko i ze ścisłą dokładnością? Od kilku miesięcy pola mandżurskie są terenem krwawej i uciążliwej wojny japońsko-chińskiej, która zmusiła także Rosję do zgromadzenia wielkiej ilości wojsk w tamtych stronach.

Sprawdziły się też przepowiednie Dmowskiego o nadchodzącym przesileniu gospodarczym w Anglii, Ameryce i Niemczech — pisze „Słowo Pomorskie”. — Toteż obecnie, gdy rzeczywistość jest właśnie taka, jak ją przepowiadał Dmowski, książka jego stała się kością palnią myśli dla ludzi, chcących zrozumieć „świat powojenny”, a wśród niego i Polskę.

Patrząc na panujące stosunki i ubolewając nad ciężkim położeniem Polski, powiedział Dmowski (str. 43):

— „Na to, ażeby Polska mogła sobie poradzić z dzisiejszym swoim zagadnieniem gospodarczym, zagadnieniem o wiele większym, niż się to ludziom zdaje, musi ona wydać rząd typu gospodarskiego, traktujący kraj tak, jak gospodarz traktuje swe gospodarstwo, przystępujący do zagadnień gospodarczych szczerze i uczciwie, niezależnie od wszelkich widoków walki o władzę rząd zdolny wznieść się na wysoki poziom pojęć o polityce gospodarczej, stawiający sobie za główny cel wzmocnienie wytwórczych sił narodu, zaprzęgnięcie ich do pracy i ułatwienie im pracy.

Wszelkie naginanie zagadnień takich, jak

gospodarcze, do widoków walki o władzę, musi w dzisiejszym położeniu prowadzić kraj do ostatecznej ruiny”. —

Niestety! „Wodzowie” sanacji więcej troskają się o utrzymanie władzy, niż o gospodarcze interesy państwa i narodu. I to jest główna przyczyna bezradności i bezprogramowości w dziedzinie gospodarczej.

Książka R. Dmowskiego otwiera każde-

mu oczy, a zarazem poucza, jak należy patrzeć na dzisiejsze stosunki w Europie i w ogóle w całym świecie. Dlatego znalazła tak wielu czytelników i stała się najpoczytniejszą książką w kraju. Program i poglądy obozu narodowego torują sobie zwycięsko drogę w społeczeństwie, które, trzeba tu dodać, szybkością orientacji nie grzeszy,

POD SZANGHAJEM

Posłowie różnych państw, zgromadzeni w Szanghaju robili niemożliwe wysiłki, ażeby doprowadzić do jakiegoś takiego pojednania pomiędzy dwoma narodami, z których jeden stał się mistrzem w sztuce wojennej, drugi zaś ma niewyczerpane zasoby sztuki dzielenia państw zachodnich.

Nowe trudności powstały z powodu przybycia bardzo licznych wojsk chińskich, które początkowo obojętnie asystowały zaciętej obronie armji kantońskiej, ale które obecnie, czując, że nadeszła chwila uczestniczenia w targach, pragną wiać udział w tej nowej walce. Innemi słowy wojska te przybywają nie tylko, ażeby żądać części sum, przyrzeczonych przez bankierów chińskich, jeżeli armja kantońska wycofa się z obrębu Szanghaju, ale także że odczuwają potrzebę uczestniczenia w rabunku, który może i napewno okaże się możliwym przy tej okazji.

Japończycy i bankierzy znajdują się więc w obliczu wojsk chińskich, które liczebnie bardzo się wzmożły ostatnio. W nocy z 18 na 19 lutego panowała jeszcze zupełna cisza, chociaż poprzedniej nocy Chińczycy bombardowali odcinek japoński z nowych armat wielkiego kalibru, które przestały strzelać dopiero o godzinie 8 zrana. Zanotowano, niestety, liczne ofiary w koncesji międzynarodowej, gdy tymczasem zbyt dalekośnna strzelanina armat chińskich żadnej szkody nie sprawiła Japończykom, ale śmiertelnie raniła 2 marynarzy angielskich, należących do załogi krążownika „Suffolk”, który trzymał straż nie podał.

W ostatnich dniach bardzo wiele samochodów osobowych, ciężarowych, a nawet dwukółówek chińskich zatnęło flagę angielską lub amerykańską, każąc wierzyć, że należą one do obywateli Wielkiej Brytanji, lub Stanów Zjednoczonych. Wskutek skarg japońskich policja usiłowała osaczyć tych szoferów i powożących wszelkimi wózkami, którzy oczywiście byli Chińczykami. Niektórzy z nich posunęli przezorność swoją aż do umieszczenia na prowadzonych przez nich pojazdach flagi Czerwonego Krzyża.

Koncesja francuska jest obecnie całkiem izolowana od przedmieść chińskich zasiękami z drutu kolczastego i systemem bardzo solidnych okopów. Odbicie się katastrofalne wypadków obecnych na interesach zmusiło bardzo wiele domów handlowych zagranicznych do uwolnienia masy urzędników. To też kryzys finansowy wskutek owdzięcia bankami rządowymi w Szanghaju przez p. Soong'a, byłego głośnego ministra finansów poprzedniego rządu chińskiego, został zażegnany przez utworzenie konsorcjum 24 głównych banków chińskich Szanghaju, które zgromadziły 75 milionów taelów. Prezesostwo tego konsorcjum objął b. naczelny dyrektor Banku centralnego, wydalony ostatnio przez owego znielowanego Soong'a. Jest to jedyny w swoim rodzaju wypadek w rocznikach finansów chińskich, doskonale ilustrujący głęboki rozdźwięk jaki panuje pomiędzy światem interesów a rządem nacjonalistycznym w Chinach.

Z powodu chińskiej strzelaniny w nocy czwartkowej ucierpiali również dancingi chińskie i japońskie przy ulicy North Szechuen Road, z których słynny dancing japoński „Niebieski Ptak”, uległ wielkiemu uszkodzeniu — Wiele również domów uszkodzonych zostało poważnie. Zaden pocisk nie padł na koncesję francuską, oddzieloną od teatru walk przez całą koncesję międzynarodową.

Koncesja francuska przedstawiała 17 km po południu widok nadzwyczajnego ożywienia. Tłum ruchliwy zapełniał ulicę Konsulatu, Boulevard Montigny i Avenue Joffre, jak w pierwszych dniach, kiedy przybywały z Szanghaju tysiące uchodźców. W rzeczywistości chodziło o bezrobotnych z dzielnicy, położonych poza obrębem koncesji, którzy dowiedzieli się, że biuro pomocy społecznej, największe w Szanghaju, opuściło dzielnicę chińską Nan tao, ażeby przesiedlić się na koncesję francuską. Ulokowało się ono w pasażu, położonym przy Avenue Joffre i ściągnęło tłumy Chińczyków, żądających ryżu w naturze, bądź też odszkodowań w pieniądzu. Policja francuska musiała ich rozproszyc bez wywołania tarć. Bezrobotnych w Szanghaju jest tylu, że wspomniane biuro społeczne samo jedno musi myśleć o wyżywieniu 170 tysięcy ludzi.

Ale od godziny 10 wieczorem na ulicach koncesji panuje całkowity spokój i cisza, bo jest to godzina obowiązkowego zamknięcia wszystkich domów i miejsc, do których uczęszcza publiczność.

xxx

Dyplomacja angielsko-amerykańska uprzedziła zarówno Chińczyków, jak i Japończyków, że obie strony wspólnie muszą odpowiadać za straty i szkody, wyrządzone obywatelom tych dwu państw zarówno pod względem strat w ludziach, jak i w mieniu. Wewnątrz koncesji międzynarodowej wzmocniono warty z marynarzy angielskich i amerykańskich, ażeby zabobiec rozruchom i nadużyciom. Obliczają, że Japończycy wystawili co najmniej 30 tysięcy strzelców marynarki swojej i piechoty, gotowych do sobotniej ofensywy. Artylerja japońska strzela o wiele lepiej od chińskiej. Siły Chińczyków oceniają na 50 tysięcy, a nawet na 100 tys. ludzi, ale ta ostatnia liczba jest mocno przesadzona. Jedno jest tylko prawdą, że do 19 armji chińskiej, broniącej Szanghaju, przybywają ciągle posiłki z paplecza. Armja chińska wyposażona jest w najnowsze typy samolotów.

Podczas gdy w godzinach rannych w japońskiej kwaterze głównej odbywała się rada wojenna, na której opracowywano ostateczne instrukcje dla oddziałów japońskich, stających do bitwy sobotniej, silny ogień artylerji chińskiej trwał dalej. Granaty chińskie padały do koła głównej kwatery marynarki japońskiej w Honkiu, zarówno jak i do kół okrętów japońskich, stojących na kotwicy w dorzeczu Whan pu.

O godzinie 7 zrana Japończycy również zaczęli ogień.

RESZTKI TOWARÓW z FABRYKI LEONHARDTA

|| na garnitury, kostjumy, płaszcze, ||
|| i ubranka dziecięce — sprzedaje ||

EDMUND WASILEWSKI
Piotrkowska 152.

Sytuacja w Banku Polskim

Miernikiem oceny sytuacji jest ciągłe śledzenie ubytku pieniędzy zagranicznych w Banku Polskim i uzmysławianie sobie wysokości rezerwy emisyjnej, t. j. orjentowanie się ile jeszcze Bank Polski może wydać biletów bankowych, by nie spaść niżej 40 proc pokrycia.

Z końcem 8 ostatnich lat zapas złota i należności zagr. wynosił w r. 1929 — 1119 mil. zł., w r. 1930 — 850 mil. zł., w r. 1931 — 688 mil., podczas gdy rezerwa emisyjna wynosiła w roku 1929 1169 mil. zł., w r. 1930 — 588 mil. zł., w r. 1931 — 289 milionów złotych.

Widzimy więc ciągle i stały spadek. W ciągu ostatniego roku rezerwa emisyjna spadła przeszło o połowę i to w roku który zasilal zapasy Banku Polskiego jeszcze wpływami z pożyczek zagranicznych.

Jakież są widoki na r. 1932, który przy badaniu warunków podwyższenia choćby nawet rezerwowego kredytu skarbu państwa winien odegrać bardzo wielką rolę?

O powiększeniu podstawy pokrycia nie ma mowy gdyż obsługa zagraniczna skarbu państwa wyczerpie dość duże zapasy należności zagranicznych, które dla braku ich donływu z pożyczek zagranicznych muszą zmaleć.

Rezerwa emisyjna siłą faktu musi się zmniejszyć, gdyż biletów bankowych, które krótko bardzo są w obiegu i wracają co rychlej do kas skarbowych lub bankowych dla zadośćuczynienia wymaganiom budżetowym państwa lub zobowiązaniom bankowym, nie wolno zmniejszać pod grozą dalszego zamierania życia gospodarczego. Wprawdzie zapowiadał p. minister skarbu, że podwyższony kredyt miałby charakter rezerwowego i byłby wykazywany dopiero w ostateczności, to jednak sam fakt powzięcia podobnej uchwały już tylko przez walne zgromadzenie akcjonariuszów Banku Polskiego będzie działał psychicznie w kierunku ujemnym a skutki mogą być zgola niepożądane.

Oczywiście, o inflacji niema na razie mowy gdyż skarbu państwa ma jeszcze źródła pokrywania niedoboru budżetowego.

Najpierw 30 mil. zł. kredytu niewyżykanego i około 20 mil. zł. monet srebrnych które Bank Polski może jeszcze przejąć na własność, wystarczą na pierwsze uzupełnienie niedoboru budżetowego przez wyczerpanie tych źródeł rezerwa emisyjna zmniejszy się tylko o 50 mil. zł.

Wolne środki P. K. O., która miała w Banku Polskim na rachunku żyrowym z końcem r. ub. przeszło 85 mil. zł., mogą być postawione skarbowi państwa do dyspozycji. P. K. O., aczkolwiek jest instytucją o charakterze oszczędnościowym i winna posiadać dostateczne środki płynne na wszelki wypadek jest instytucją państwową i środki swe wolne odpowiednio zabezpieczone, gotowa jest używać państwu. Przyjęcie np. weksli skarbowych, choćby do wysokości 50 mil. zł. któreby mogły być na wypadek zapotrzebowania upłynnione w Banku Polskim, przyczyniłoby się do zaniechania lub do przesunięcia

planu uzyskania rezerwowego kredytu w Banku Polskim na później, kiedy rząd opracuje szczegółowy i jasny plan, zrozumiały dla wszystkich opanowania trudnej sytuacji pieniężnej i przeciwdziałania kryzysowi.

Cały ogół niewatpliwie rozumie ciężkie położenie państwa i będzie walczył z kryzysem, tem skutecznie im mniej będzie powodów do zaniepokojenia i niepewności ale bez nowego denerwowania, czego już dał niejednokrotnie dowody.

Kierowca bez głowy

Gdy rankiem we czwartek ub. tygodnia członkowie klubu automobilowego Grea Valley, znajdującego się w pobliżu miasteczka Wheaton w stanie Illinois, otworzyli garaż aby ruszyć w dalszą drogę — cofnęli się z przerażeniem; tuż przed bramą wyjazdową stał samochód, a przy kierownicy siedział człowiek, którego twarzy nie można było dojrzeć. Jeździec pochylony nieco nad kierownicą, obie ręce miał oparte na kole kierownicy, co sprawiło wrażenie, że chce ruszyć. Widok nieznanego podróżnika, który niewiadomo skąd się wziął z samochodem w garażu zamkniętym od zewnątrz, wywołał konsternację, która szybko przeobraziła się w uczucie grozy, gdy stwierdzono, że po skórzanej kurtce automobilisty splywa obficie krew.

Już pobieżne oględziny stwierdziły, że skórzany hełm i okulary leżały wprost na karku tajemniczego kierowcy. Okropny widok przedstawił się obecnym, gdy hełm zdjęto: okazało się, że jeździec niema głowy.

Zaalarmowane natychmiast władze śled

cze przystąpiły do drobiazgowych badań. Stwierdzono, że tajemniczy człowiek padł ofiarą zbrodni. Głowy jego nigdzie w pobliżu nie znaleziono. Na stopniu samochodu leżał kawał rury żelaznej, nie stanowiącej żadnej części wozu. Stwierdzono że ofiarą zbrodni był młody człowiek, i że zbrodniarze odrąbali mu głowę ostrym narzędziem, ogłuszając go przedtem porzuconą rurą. Oczywiście dla zatarcia śladów, zbrodniarze głowę unieśli. Ofiarę posadzili przy kierownicy, przytracając do niej ręce zamordowanego.

W chwili po tem krwawem odkryciu zagrzebiało na całe Stany Zjednoczone radio policyjne. Iście z amerykańskim pośpiechem ustalono tożsamość zamordowanego: Jest nim niejaki pan J. Boehm — lat 38 — plenipotent koncernu „Boehm i Winterson“ i „Winter River Forest“. Morderstwa dokonano prawdopodobnie w celach rabunkowych, gdyż pan Boehm wiozł 150 tysięcy dolarów na wypłaty dla personelu.

—XXX—

Londyn lansuje krótkie suknie

Ze stolicy Anglii idzie w świat powiew nowej rewolucji. Tym razem będzie to rewolucja o przebiegu nieszkodliwym, chociaż, jak spodziewać się można, bardzo burzliwym. Londyn lansuje mianowicie powrót krótkich sukien!

I to krótkich w całym tego słowa znaczeniu, bo powyżej kolan. Długo trwała walka dyktatorów mody, wreszcie zwyciężyła tendencja sukien, które będą uszyte z zaledwie 2/3 materiału używanego na suknie obecnie. Jak oświadczył król rysowników modeli w Londynie, Murray Britton — a jego decyzja ma być pono nieodwołalna — tendencja do powrotu krótkiej sukienki opanowała wszystkie najwytworniejsze magazyny, a londyńskie królowe mody z najwykwintniejszego high-lifu zamówiły już szereg toalet w nowym stylu.

Na sezon wiosenny i letni propagowana jest barwa: brunatna i niebieska z lila odcie-

niem, oraz zupełnie niezapominajkowa. Spodziewać się należy jeszcze innych niespodzianek; przedewszystkiem skasowane będą stanowczo długie rękawiczki i wszelkie metalowe biżuterje, a zapanują niepodzielnie perły i to możliwie prawdziwe. Kapelusze letnie będą to istne cacka z epoki biedermajorskiej, marszczone budeczki, przyprane kwiatami i aksamitami.

Uzupełnieniem toalety każdej wytwornej pani będzie już nie pinczer, ani japończyk, lecz jamnik złocisto-brunatny o jaknajbardziej krzywych nogach. Pończochy jasne, jak najjaśniejsze, o złocistym odcieniu, będą opinały nóżki odsłonięte do kolan. Oto kwintesencja przyszłej mody, której tajniki zdradza jej wielki dyktator, twórca projektów w Londynie Murray Britton, ten który pierwszy przepowiedział przed kilkoma laty długie suknie, krótkie stany i loki a la Garbo.

KRONIKA

Spełnione życzenie



KALENDARZYK	
Macieja Ap	

Ucieczka od życia

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Nowej 14 zamierzał pozbawić się życia przez powieszenie 43-letni bezrobotny Michał Kujawski.

Desperata odcięto ze sznura i wezwano pogotowie ratunkowe. Lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł Kujawskiego w stanie ciężkim do szpitala miejskiego.

Powodem rozpaczliwego kroku była nędza i brak pracy.

W bracie domu przy ulicy Narutowicza 42 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie jodyną 26-letnia Michałina Krzywicka, służąca bez stałego miejsca zamieszkania. Desperatkę w stanie ciężkim przewiozło pogotowie do szpitala w Radogoszczu.

Przyczyną zamachu samobójczego był brak środków do życia i dachu nad głową.

Na Placu Reymonta padła z osłabienia i głodu 48-letnia bezrobotna i bezdomna Anieła Stawiarska. Chorą przewiozło pogotowie do zbiorni miejskiej.

Skutki ślizgawicy

(a) Na posesji przy ulicy Narutowicza 96 zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Zamieszkały tamże kupiec 41-letni Władysław Frank, przechodząc przez podwórze poślizgnął się i upadł tak nieszczęśliwie, że doznał złamania lewej nogi.

Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł rannego do szpitala.

Drugi podobny wypadek miał miejsce na posesji przy ulicy Przejazd 66. Syn zamieszkałego tamże robotnika, 13-letni Zygmunt Łuczyna poślizgnawszy się upadł na odłamki szkła, doznając okaleczenia rąk. Rannego opatrzył lekarz pogotowia.

Samobójstwo przy pomocy gazowni

(a) W dniu wczorajszym w mieszkaniu małżonków Erlich przy ulicy Zawadzkiej 37 popełniła zamach samobójczy służąca Janina Prubacz.

Dziewieczyna utrzymywała bliższe znajomości z jakimś młodzieńcem, który najwidoczniej znalazł inny obiekt dla swych afektów, gdyż przed kilku dniami znikł z horyzontu. Wpłynęło to tak deprymująco na Prubaczównę, iż wieczorem zamknęła się w kuchni i odkręciwszy kurek gazowy ułożyła się w łóżku.

Znaleziono ją w stanie nieprzytomnym. Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperatkę w stanie ciężkim do szpitala.

(a) W dniu wczorajszym w czasie rozpoznawania sprawy Bidzińskiego i Jaśkiewicza oskarżonych o puszczanie w obieg fałszywych monet 5 złotych zaszedł incydent

W czasie przemówienia prokuratora Zgli czynskiego jakiś osobnik z ławy dla publiczności zwracał głośnie uwagi. Gdy woźny za mierzał usunąć awanturnika ten oparł się. Wówczas doprowadzono krzykacza przed Sąd w składzie przewodniczący Jasionowski, asystenci Kubiak i Balicki

Awanturnikiem okazał się Józef Lamorski zamieszkały przy ul. Głównej 62. Gdy se

dzia Jasionowski ogłosił decyzję skazującą Lamorskiego na 10 zł grzywny, z ławy podniósł się drugi osobnik którym jak się to później okazało był Stanisław Kulis zamieszkały przy ul. Młynarskiej 49.

Kulis podniesionym głosem rzucił pod adresem Sądu okrzyk „jak jego to i mnie. Zakładać kajdany i obu do paki”

„Zyczenie” to spełniono w mg Sąd ska zał obu awanturników każdego na 3 dni aresztu bezwzględnie tak że Lamorskiego i Kulisa niezwłocznie wyprowadzono z sali do aresztu

Ruch przemysłowy w Łodzi

(a) W ciągu doby wczorajszej dokonano szereg włamań i kradzieży przyczem złodzieje nie gardzą ostatni niczem i zabierają z sobą wszystko co popada im pod rękę

Oto Ludwikowi Frankusowi właścielowi farbiarni przy ul. Cegielnianej Nr. 66 nieznani sprawcy skradli drzwi żelazne z pieca farbiarskiego narażając przedsiębiorcę na straty po nad 500 zł.

Do mieszkania Marii Sztierling Zeromskiego 42 przy pomocy podrobionych kluczy dostali się złodzieje, którzy skradli futro i garderobę wartości 1500 zł.

Z komórki Wojciecha Królikowskiego,

Napiórkowskiego 58 skradziono 2 worki maki worek grzybów oraz różne przedmioty wartości 800 zł

Z mieszkania Zdzisława Zegadło przy ulicy Przędzalcianej 68 nieznani sprawcy przy pomocy włamania skradli bieliznę oraz garderobę wartości 1000 zł

Z mieszkania Cecylii Kowalczyk przy ul. Dolnej 9 nieznani sprawcy skradli bieliznę, wyżymaczkę oraz inne przedmioty wartości 700 zł

We wszystkich wypadkach policja wdrażyła poszukiwania za sprawcami.

Genjalny pomysł

(a) Naczelny Komitet do spraw bezrobocia przy Prezesie Rady Ministrów dążąc do uzyskania jak największych środków na akcję niesienia pomocy bezrobotnym wydał własnym nakładem żetony brązowe, które mają być sprzedawane przez Komitety lokalne w cenie 25 gr za sztukę

Możliwie szerokie rozpowszechnienie żetonów ma duże znaczenie dla poczynań Komitetu dla spraw bezrobocia, nie tylko z uwagi na dochód, jaki sprzedaż ich przyniesie, ale ze względów propagandowych gdyż noszenie żetonu przez setki tysięcy osób w Polsce w ciągu całego okresu trwania państwowej akcji łagodzenia skutków bezrobocia będzie dla innych pobudką do przyłączenia się do tej akcji zaś bezrobotni będą mieli widomy znak powszechnej solidarności społeczeństwa i chęci dopomożenia ich niedoli

Mając to na uwadze Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego zajęło się rozpowszechnieniem żetonu Naczelny Komitet do spraw bezrobocia na terenie Wojództwa Łódzkiego

P. Kurator Gadomski wydał okólnik do Dyrektorów szkół średnich zawodowych i seminarjów nauczycielskich tudzież do Inspektorów Szkolnych w którym zezwolił na sprzedaż żetonów w szkołach i popularyzowanie ich za pośrednictwem młodzieży wśród osób starszych

Kwoty zebrane ze sprzedaży żetonów w szkołach Okręgu Łódzkiego przeznaczone będą na kolonie letnie dla niezamożnej młodzieży szkolnej

Jeszcze jeden podateczek

(a) Jak się dowiadujemy Magistrat m. Łodzi na zasadzie uchwały rady miejskiej z

Nowoczesny sposób regulowania należności

(a) Do zakładu fryzjerskiego Lejba Abramowicza, przy ulicy Brzezińskiej 81 w dniu wczorajszym przybyło dwóch jakichś osobników, którzy ostrzygli się i ogolili, a następnie oświadczyli, że są bezrobotnymi wobec czego rachunku nie będą płacić

Abramowicz jednak nie wnikając w położenie bezrobotnych usiłował zatrzymać nieplacących klientów

Wówczas osobnicy przewrócili fryzjera wybili mu kilka szyb w oknie a następnie wybiegli na ulicę i rzucili się do ucieczki Za alarmowaną krzykiem Abramowicza policja zatrzymała uciekających i przeprowadziła do komisariatu

Zatrzymanymi okazali się Władysław Stańczyk, zamieszkały przy ulicy Brzezińskiej 128 i Stanisław Jabłoński, zamieszkały przy ulicy Brzezińskiej 68

Obu pociągnięto do odpowiedzialności karnej

dnia 28 stycznia r. b. przystąpił obecnie do pobierania na rzecz miasta dodatku komunalnego do państwowego podatku od energii elektrycznej

Podatek państwowy wynosi 10 proc. rzeczywistych należności za zużyty prąd Obecnie zaś Magistrat od wspomnianych 10 proc podatku państwowego pobierać będzie na rzecz miasta 25 proc. Łącznie więc oba podatki wyniosą 12,5 proc. sumy rzeczywistych należności za prąd

Dotatek komunalny pobierany będzie przez elektrownię łącznie z podatkiem państwowym Od opłacania dodatku komunalnego wolni są lokatorzy jedno i dwuizbowych mieszkań

Znany w naszym mieście ze swej sumiennej pracy
STARSZY OGRODNIK
P. WŁADYSŁAW ZAKRZEWSKI
 otworzył przy ul. Narutowicza 27 nową kwaciarnię. Poświęcenie i otwarcie sklepu nastąpiło 22 b. m. Nowej placówce życzymy pomyślnego rozwoju oraz powodzenia.

Przed wzmożeniem czynności egzekucyjnych

(a) W dniu jutrzejszym rozpoczyna się dwudniowy zjazd naczelników urzędów Skarbowych z okręgu Łódzkiego, pod przewodnictwem Prezesa Izby Skarbowej p. Zygmunta Kucharskiego i przy udziale Naczelnika Wydziału II Izby Skarbowej p. Józefa Siderskiego.

Na zjazd ten przybędzie jak się dowiadujemy, Inspektor Ministerstwa Skarbu p. Alland

i naczelnik wydziału w tymże Ministerstwie p. Feist.

W zjeździe weźmie udział 30 naczelników urzędów Skarbowych z terenu Województwa Łódzkiego, którzy równocześnie zaznajomią się z nowymi ustawami podatkowymi. Ponadto przeprowadzona zostanie analiza działalności poszczególnych Urzędów Skarbowych.

Niedoszły matkobójca przed Sądem

(a) W dniu 8 listopada ub. r. dom przy ulicy Rzgowskiej 20 był widownią krwawej zbrodni, jakiej dokonał A. Jankowski na osobie swej matki staruszki 70letniej Marceli Jankowskiej.

Około godziny 16-ej tego dnia zamieszkałe w tymże domu Grzybowska i Banaszkiwiczowa usłyszały jęki dochodzące z mieszkania Jankowskiej. Zaniepokojona wybiegła na korytarz i zastała Jankowską w drzwiach mieszkania w postawie nawpółleżącej z okrwawioną twarzą. Grzybowska pobiegła niezwłocznie na Plac Reymonta po syna Jankowskiej Aleksandra, Banaszkiwiczowa zaś podeszła Jankowskiej i dowiedziawszy się od rannej, iż syn jej Antoni zadał jej kilka ciosów siekierką, wezwała dalszych sąsiadów, którzy opatrzyli sanna i wezwali następnie pobratowców ratunkowe.

Dalej ranna zeznała, że podłożem krwawego wystąpienia syna jej Antoniego, był spór o pieniądze, których domagał się od niej Antoni.

Ustalono, że Jankowski Antoni po dokonaniu zbrodni, widząc matkę leżącą nieprzytomną skradł jej 70 złotych, które jako właścicielka małego sklepiku miała przygotowane dla uregulowania należności za pieczywo.

Jankowska wyjaśniła ponadto, że syn jej Antoni, poprzednio już kilka razy okradł ją, a mianowicie wyniósł kołdrę, poduszkę i inne podobne przedmioty, które sprzedawał i pieniądze przepijał.

Antoni Jankowski po dokonaniu zbrodni uciekł. Na skutek rozesłanych listów gończych zatrzymano go w Zduńskiej Woli, w chwili gdy pijany wychodził z restauracji.

Zbrodniarza przewieziono do Łodzi i poddano badaniom. Przyznał on że zadał matce kilka ciosów siekierką, albowiem czyniła mu wymówki.

Obiecująca przeszłość

W toku dalszego dochodzenia ustalono, że Jankowski wraz z swą żoną przybył do Polski w roku 1919 z Archangielska.

Początkowo przyjęty został do służby w policji w Tomaszowie Mazowieckim, jednak po 4-ch miesiącach został zwolniony z powodu pijanstwa. Nie mając pieniędzy Antoni Jan

kowski sprzedawał meble, biżuterję żony itd. byle tylko uzyskać fundusze na zakup wódki.

Na tem tle doszło między małżonkami do sprzeczki i bójki, w czasie której Antoni Jankowski zadał swej żonie 4 rany klute w klatkę piersiową. Pociągnięty do odpowiedzialności karnej za usiłowanie zabójstwa skazany został przez Sąd Okręgowy w Piotrkowie, wyrokiem z dnia 22 lutego 1924 r. na 6 miesięcy więzienia. Wykonanie kary zawieszono mu na 5 lat

Cynizm w zeznaniach zbrodniarza

Ogledziny lekarskie Marceli Jankowskiej wykazały, że otrzymała ona 8 ran siekierą w głowę. Jankowski w toku śledztwa nie przyznał się do winy. Wyjaśnił, że krytycznego dnia wynikła między nim, a matką kłótnia na tle wyniesionych przez niego rzeczy i matka katagorycznie zażądała by wywiózł się raz na zawsze z mieszkania. W traktacie sprzeczki matka schyliła siekierę i uderzyła go drzewcem w głowę, co go zdenerwowało i wyrwawszy siekierę zadał jej 2 czy też 3 razy obuchem. Gdy upadła na ziemię bez przytomności, z torby pod fartuchem wyciągnął jej 70 zł. Pieniądze wraz z portmonetką schował do kieszeni i szybko opuścił mieszkanie nie zwracając uwagi na leżącą bezwładnie matkę.

Na co zużył zarobione pieniądze?

Po wyjściu z mieszkania Antoni Jankowski, jak to sam zeznał, udał się na Plac Reymonta, kupił tam burkę tj. krótkie palto za 20 zł, oraz czapkę barankową za 3 zł. wypił „halbkę“ wódki, a następnie udał się do Zduńskiej Woli gdzie przemocował w piwiarni.

Następnego dnia włóczył się cały dzień po knajpach i przepił 30 złotych, tak iż pozostało mu zaledwie 11 zł.

Dziś Jankowski staje przed Sądem Okręgowym w Łodzi, który sprawę rozpoznaje pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego Obronę Jankowskiego wnosi adwokat Lilker, Jankowski oskarżony jest z art. 455 kk. i 19 przepisów przechodnich, grozi mu kara od 10 lat więzienia do kary śmierci łącznie.

O kobiecie perskiej

Jak donosi prasa fińska, do Finlandji przybyły niedawno dwie księżniczki perskie; księżna Mirza-Riza Chan, używająca pseudo-nimu literackiego Elzy Lindberg, Dowlet i córka jej bszniczka Fatima. Elza Lindberg Dowlet ma zamiar wygłosić w Helsinkach odczyt o perskiej literaturze klasycznej. Księżna mówi doskonale po szwedzku.

Na zapytanie przedstawicieli prasy o obecną sytuację kobiety perskiej, młoda księżniczka Fatima odpowiedziała z uśmiechem „Na rynku małżeńskim panuje kryzys. Rzadko się spotyka ludzi, którzy posiadają środki na utrzymanie więcej, aniżeli jednej żony. W ten sposób konkurencja wśród kobiet jest bardzo silna, a to dlatego, że w Persji kobieta nie jest w stanie zarabiać na swoje utrzymanie”.

Zapytana o istnienie haremów w Persji księżniczka odpowiedziała, że haremy jeszcze istnieją. Jednak haremy spotyka się obecnie rzadziej, aniżeli dawniej, z drugiej strony, na dzór nad kobietą nie jest obecnie tak surowy, jak niegdyś. Kobieta może chodzić po ulicach bez czadry, o ile posiada pasport, na którym zaznaczono, że jej mąż i policja zezwalają na to. Niezameżnym kobietom pasport podobny wystawia ojciec lub starszy brat. Z podobnym pasportem kobiety mogą wyjeżdżać nawet ze swego stałego miejsca zamieszkania, co kilka lat temu było surowo zabronione. Wogóle ostatnimi czasy sytuacja kobiety poleprzyła się. Między innymi, gdy mężczyzna chce pojąć żonę, musi oznajmić zawczasu, ile ich miał i ma obecnie.

Rozwód przez pocztę

Do jakich nonsensów doprowadza zacie trzewienie zwolenników jak najłatwiejszego zrywania węzłów małżeńskich, tego dowodem prawo rozwodowe uchwalone przez stan meksykański Chihuahua, dopuszczający rozwód dosłownie przez pocztę.

Według tego prawa, jeżeli obie strony zgadzają się na rozwód, to sąd obowiązany jest udzielić natychmiast małżonkom rozvodu bez żadnych badań. Jeżeli zaś tylko jedna strona zażąda rozwodu, to sprawa ta musi być rozstrzygnięta w ciągu trzech tygodni, przyczem strona przysięwko której toczy się sprawa, nie potrzebuje być obecna w sądzie a wyrok rozwodowy może być przesłany jej przez pocztę!

Dodajmy, że rozwiedziony w stanie Chihuahua mężczyzna może natychmiast zawrzeć nowy związek małżeński, rozwiedzonej zaś kobiecie prawo to przysługuje dopiero po dziewięciu miesiącach.



Anita Page trenuje także na Olimpiadę w Los Angeles na rok 1932

W Chorobach krwi, skórnych i nerwowych, osiągamy przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa” regularne funkcjonowanie narządów trawiennych

O, O Jeznici zmuszeni represjami rządu hiszpańskiego opuszczają ojczyznę gremjalnie udając się zagranicę

Muzułmanin w niemieckim raju

Zołnierz francuski Said Aussi, z 42 pułku strzelców algierskich, stanął w tym tygodniu przed sądem wojskowym w Nancy, oskarżony o dezercję. Akt oskarżenia zarzucał mu, że w roku 1925, w czasie okupacji Nadrenji, samowolnie porzucił swój pułk. Na obronę swoją mułmanin opowiedział sędziom następującą historję:

W maju roku 1925 pułk mój znajdował się w miejscowości Hoechst (Nadrenja). Pewnego dnia jakieś towarzystwo zaprosiło mnie na kolację do restauracji. Ponieważ od dłuższego czasu nie bawilem się, a zapraszały mnie piękne kobiety, nie mogłem im odmówić i poszedłem z Niemkami do dancingu.

Nie będziemy opisywali libacji, jaką „zafundowały” Niemki mułmaninowi, wystarczy chyba ten fakt, że wyznawca Allacha, mimo „wstępu” do spirytualij i mimo gorącej wiary w Mahometa, który zabronił pić wódkę swoim wyznawcom, upił się tak, że na drugi dzień znalazł się w jakimś wspaniałym pałacyku, mając u boku swoją piękną fundatorkę.

Zycie swoje w tym zaczarowanym pała-

cu przedstawił jako reminiscencję raju. Po całych dniach nic nie robił, tylko słuchał muzyki, która raczyła go jego złotowłosa królewna z bajki. Jedzenie godne Mahometa i Allacha, mieszkanie godne padyszacha i wręcz piękna kobieta, której nie powstydziliby się sultani, zaczarowały go tak, że zapomniał o swym pułku. On gorliwy wyznawca Allacha, jest przekonany, że nawet Mahomet, nie mówiąc już o przeciętnym śmiertelniku, nie byłby się temu oparł. Po pięciu latach tej idylli piękna Gretchen, dała murzynowi bilet do Paryża, 500 marek i pewnego dnia krytym autem odwiozła go na dworzec berliński.

Po powrocie do Francji schwyłali go żandarmi i on człowiek, który nikomu nie zawinił, stanął przed sądem.

Mimo pięknego i kuszącego obrazu, który roztoczył oliwkowy dżentelman przed sędziami, ci pozostali nie ugięci i skazali go na rok więzienia.

Po pięciu latach „tłustych” jeden rok „chudy”, to nie za dużo.

—o—

W fantastycznej krainie

Hadramaut to obszerna kraina w Arabji południowej nad zatoką Adeńską, kraina, której nie tknęła stopa białego człowieka, mimo, że oficjalnie jest ona pod protektoratem angielskim.

I oto zdarzyło się, że dwaj śmiały podróżnicy: nasz rodak Pomorski i niemiecki historyk Helfritz, dotarli do tej krainy i odkryli cały szereg miast, o których istnieniu nie wiadano dotychczas.

Mimo opieki, jaką otoczył smiałków tamtejszy sultan Makalli, mimo, że obaj znakomicie władają językiem arabskim, nie obezwolono ich bez przygód.

Trzy dni byli więzieni przez Beduinów i tylko niezwykła interwencja kobiet beduińskich uratowała ich od niechybnej śmierci.

Nie zważając na niebezpieczeństwo, z narażeniem życia dokonywali zdjęć.

Zdjęcia te świadczą o niezmiernie oryginalnej kulturze, która od wieków przetrwała w tej zapomnianej przez Boga i ludzi oko-

licy.

Kraj ten pozostał na stopniu cywilizacji średniowiecza i gdyby nie kilka samochodów bogatych Arabów, nic nie wskazywałoby na to, że żyjemy w wieku 20-ym.

Najdziwniejsze jest to, że w tym niezwykłym kraju wznoszą się dziesięciopiętrowe domy i przepiękne w swj architekturze, pałace z białego marmuru, oraz meczety, budowane z prawdziwym przepychem.

Walutą są austriackie talary z czasów Marii Teresy, t. j. z przed lat 150.

Podróżni dotarli do miast, których nie znały dotychczasowe mapy.

Byli oni też w okolicy, gdzie znajdują się ruiny zamku podaniowej królowej Saby.

Mieszkają tam po dziś dzień szczepy ludożerców.

Pomorski i Helfritz, po powrocie, opublikują swe niezwykle ważne materiały.

—o—

Niezwykła morderczyni

Z Arizony, w Stanach Zjednoczonych donoszą o okropnym odkryciu w przechowalni bagażu stacji kolejowej Phoenix. Na ślad naprowadziła władze kolejowe, coraz silniej występująca woń trupia. Po bliższych badaniach stwierdzono, że woń wydzielają dwie duże walizy, pozostawione przez kogoś i przeznaczone do przesłania do Los Angeles.

Walizy poddano natychmiast oględzinom. Odkrycie było okropne: w walizach znaleziono porabane ciała młodych kobiet, owinięte w błony wielorybiej od strony zewnętrznej, a od wewnątrz zapakowane w płótno przesycone formaliną. Władze śledcze wszczęły natychmiast dochodzenie, które zawiadło agentów do mieszkania żony dr. Williama Judda, lekarza z Phoenix, młodej i bardzo powabnej osoby, Ruth Judd.

P. Judd zatrzymano, a w mieszkaniu przeprowadzono szczegółowe śledztwo, w wynikach bardzo obciążające Ruth Judd.

Okazało się, że ofiarami mordu są dwie kobiety: pani Agnieszka le Roi i panna Hedvig Samuelson — obie z Phoenix. Aresztowana zeznała w śledztwie, że była kiedyś w przyjaźni z zamordowanymi kobietami, dopóki na horyzoncie życia przyjaciółek nie zjawił się młody człowiek, którym cała trójka zawróciła sobie poważnie głowy. Wzmagало się uczucie zazdrości. Każda z dam stawiała się codzien piękniejsza i młodsza, a gdy wy-

zcerpały się środki pokojowe — między kobietami rozgorzała walka. Przebieg jej był bardzo niejednorodny. Kobiety zwalczały się, to znowu godziły i zaczynały życie w pozornej przyjaźni, obficie wzajemnie się oczerniając.

Pewnego tragicznego wieczora p. Ruth nie wytrzymała: chwyciła siekierkę i zarząbała po kolei obie przyjaciółki. Została rzeczywiście bez konkurencji na placu, ale czyn okropny nie dawał jej ani chwili spokoju sumienia. Morderczynię dręczyła obawa przed odpowiedzialnością, więc postanowiła coby prędzej zlikwidować zwłoki, które porąbała na szereg części i spakowała, jak wiadomo, do waliz, nie udało się jednak i młoda, piękna mężatka stanęła w tych dniach przed sądem w Arizonie.

po dudim przewodzie, sąd, na podstawie zgromadzonych niezbitych dowodów, ogłosił wyrok skazujący Ruth Judd na karę śmierci w fotelu elektrycznym Sala Sądowa była wypełniona.

Obecny w sądzie w dniu ogłoszenia wyroku Ruthy, dr. William Judd, zbliżył się do ławy oskarżonych i pogładził współczująco piękna, lecz wiarołomną i zbrodniczą żonę po ramieniu. Ruth zachowała się jednak posągowo zimno, nawet nie zauważyła tego aktu miłości i przebaczenia ze strony męża. Nie wzruszył ją szloch obecnych na sali rodziców

Zubożenie Anglii

Anglia w swoim czasie jeden z najbogatszych krajów świata uskarża się obecnie na spowodowany światowym kryzysem gospodarczym poważny ubytek majątku narodowego. W ciągu ostatnich trzech lat, liczba angielskich milionerów zmniejszyła się o jedną czwartą. 490 osób, które jeszcze w roku 1928 w swych zeznaniach podawały milion funtów szterlingów jako osobisty majątek, pozostało — według sprawozdań angielskich władz podatkowych — tylko 389 osób z kapitałem miliona funtów.

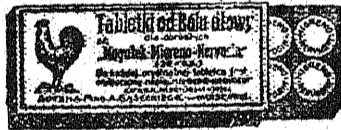
Znany angielski „król diamentów” sir Solly Goel, który jak mówiono, w roku 1925 posiadał jeszcze 12 milionów funtów, zmarł niedawno pozostawiając w spadku „zaledwie” milion funtów szterlingów. Podobno troska z powodu utraty tak znacznego majątku przecipieszyla śmierć starego angielskiego magnata Goel będąc parem, o szlachectwie sięgającym czasów normandzkich, widział się zmuszonym zamienić swój stary zamek z nadzwyczajnymi skarbami sztuki na muzeum, których zwiedzanie udostępniono cudzoziemcom za opłatą wstępu. Liczni synowie tej rodziny ubiegają się obecnie o posady w kolonjach, zaś córki o posady pielęgniarzek i w przemyśle artystycznym.

Spółczesność angielska usiłuje obecnie drogą oszczędności i podniesienia krajowej produkcji powrócić do tradycyjnego narodowego dobrobytu.



Ostrzeżenie.

Cheąc mieć profil od bólu głowy z „KOGUTEK” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków „Kogutkiem” „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uperczywie polaczone proszki ludzkie do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

Zinnem swem spojrzeniem wytrzała wzrok cizby ludzkiej. W chwili odczytywania wyroku śmierci, Ruth Judd zdawała się być zupełnie opanowana. W toku czytania strasznej zapowiedzi, raz ziewnęła, kilka razy spojrzała w lusterko. Obrona wniosła odwołanie od wyroku, kwestionując poczytalność oskarżonej, Argument ten jednak opadł, gdyż obecni w sądzie psychiatrzy uznali krowawą piekność za władającą pełnią świadomości. Wedle procedury w stanie Arizona, apelacja w tych wypadkach może mieć bardzo małe szanse. Rozpatrywanie sprawy w drugiej instancji wyznaczono na dziś.

Jeśli i tam wyrok będzie zatwierdzony to egzekucja nastąpi jutro. Młoda piękność skazana została na śmierć w fotelu elektrycznym. P. Ruth Judd wywodzi się z rodziny irlandzkiej, jest ona córką pastora McKinnella i przed dwoma laty została wybrana królową piękności stanu Arizona.

Berlińska giełda literacka

Paris pismo literackie „Lu” zamieszcza ciekawy artykuł o prawdziwej giełdzie literackiej, mającej istnieć w jednej z największych kawiarni przy Friedrichstrasse w Berlinie, a w której dwa razy tygodniowo zbierają się ludzie pióra, ofiarując na sprzedaż swe prace.

Pismo paryskie nie podaje wprowadzić nazwy owej kawiarni berlińskiej, oświadczając jednak, że można w niej dostać, co kto chce: poezję, szkice, powieści, dramaty i komedje, prace naukowe, artykuły o piękności kobiecej o hodowli psów i t. d.

Zbytecznym jest chyba dodawać, że zapotrzebowanie poezji lirycznych jest obecnie bardzo kiepskie, natomiast zajmujące artykuły o hodowli psów znajdują zawsze nabywców chętnych.

Ceny wahają się najczęściej, pomiędzy dwudziestu a pięćdziesięciu markami, zdarzają się jednak transakcje, sięgające tysiąca m. a nawet kilku tysięcy marek.

Każdy może w kawiarni tej ofiarować swe prace na sprzedaż, przyczem jeszcze następuje mu się sposobność zawarcia znajomości z wydawcami i dziennikarzami.

Szczególne ciekawości, że największym powodzeniem cieszą się na tej giełdzie przekłady z języków obcych, to też zwykle zbiera się w oddzielnej sali po kilkudziesięciu tłumaczów i języków obcych na niemiecki i odwrotnie.

Giełda ta przy Friedrichstrasse jest bardzo ożywiona, każdy wykrykuje swą pracę, podaje cenę, kupno i sprzedaż odbywa się szybko i często z takim powodzeniem, że pozazdrościli go literatom artyści malarze i

poszli za ich przykładem.

Odczuwając obecne przesilenie tak samo jak i literaci, ofiarują swe obrazy na sprzedaż i często można tam dostać artystyczny obraz olejny za 5 do 10 marek. Czasem też zdarza się widzieć na sali kawiarni plakat z napisem: „Proszę dać się sportretować. Zrobię portret

Morderca który zgóry odsiedział swą karę

W Anglii łamią sobie wszyscy głowy nad tem, co zrobić z panem Jerzym Huff, mordercą.

Coprawda, Huff nie jest prawdziwym mordercą i właściwie niema żadnego Huffa na świecie.

Ale prasa angielska wymyśliła sobie wypadek Jerzego Huffa poto, by publiczność mogła odpowiadać na pytanie, co by zrobiła, gdy by..

Jerzy Huff miał wroga. I oto, pewnego dnia stanął przed sądem jako oskarżony o to że wroga tego zamordował, a ciało jego spalił.

Ciążyły na nim poważne poszlaki, to też mimo, że przysięgał.. iż nie jest mordercą, sąd uznał jego winę i skazał go na śmierć.

Huff apelował, ale i druga instancja uznała, że jest winny.

Zastosowano jedynie okoliczności łagodzące i zamieniono mu karę na dożywotnie więzienie.

taniej, niż fotograf”.

Na zakończenie autor przytoczonego artykułu podaje, na dowód nędzy, panującej wśród literatów niemieckich ogłoszenie, jakie miał znaleźć w jednym z dzienników, brzmiące, jak następuje: „Znany pisarz niemiecki napisze dzieje życia każdego, kto sobie tego życzy w formie artystycznej na podstawie udzielonych mu danych osobistych. Dzieje takie byłyby najpiękniejszym podarkiem gwiazdkowym i sprawiłyby radość całej rodzinie. Cena zależy od liczby stron”.

Po upływie 20-tu lat wypuszczono go na dobre zachowanie.

I oto, pierwszego dnia po wypuszczeniu go na wolność, Huff spotkał na ulicy.. swoją ofiarę. Człowieka, o którym sądzono, że go zamordował.

Na widok tego człowieka Huff ogamniał.

„Musi być sprawiedliwość na świecie!” — ryknął, i wyciągnawszy rewolwer, strzelił. Położył wroga trupem na miejscu.

Znowu stanął przed sądem.

— Ależ, panowie, czego odemnie chcecie? — powiedział — przecież za zamordowanie tego człowieka siedziałem już zgóry 20 lat w więzieniu. Odsiedziałem moją karę. Tak, czy nie?

Szanowni państwo, czy Huff miał rację?

Ponura wyspa

(Wyciąć i zachować)

Zdawało mi się także, że w zaroślach na szczycie wzgórza mignęło się kilka groteskowych postaci, z powodu jednak zbyt dalekiej odległości nie mogłem rozróżnić ich kształtów; gdyśmy zaś wylądowali, nie widąc już było nikogo. Człowiek na wybrzeżu był średniego wzrostu, twarz miał czarną jak murzyn, głowę niezwykle wielką, usta szerokie, prawie bez warg, ramiona długie i nieproporcjonalnie cienkie, i również cienkie i wysokie nogi. Podobnie jak Montgomery i jego siwołosy towarzysz, miał na sobie ubranie płócienne koloru niebieskiego.

Gdy podpływaliśmy do brzegu, owa istota poczęła skakać po piasku, biegać i wykonywać różne groteskowe ruchy. Na znak dany przez Montgomeryego marynarze w łodzi zabrali się niezgrabnie do zwijania żagli, poczem łódź wsunęła się do wąskiego kanału i wykopanego umyślnie na ten cel. Człowiek na wybrzeżu podbiegł ku nam i wraz z tamtymi trzema, którzy wygramolili się z trudem na ląd, jał wylądowywać paki.

Wyszliśmy z ja i zacząłem się przypatrywać. Ruchy tych zagadkowych istot, a zwłaszcza ich poruszenia nóg, były dziwne szczególnie; robiło to wrażenie, jak gdyby biodra mieli po wykręcane. Rozmawiali z sobą szczególniejszym, niezrozumiałym dla mnie naczeczem, a człowiek z wybrzeża wykrykiwał od czasu do czasu podniesionym głosem, znanym mi skądś czy też coś przypominającym, z czego odnek narazie nie mogłem sobie zdać spr-

Siwołosy, wyprowadziwszy z łodzi 6 psów, które rzucając się na łańcuchach, ciągle ujadają zaciekle na kręcących się tragarzy, silnym głosem wydawał różne rozkazy. Montgomery zaczął pomagać przy wydobywaniu. Co się mnie tyczy, to nie byłem w stanie wziąć się do tego, gdyż głód i żar słoneczny bijący mi na gołą głowę, osłabiły mnie zupełnie.

Wreszcie siwołosy, jakby przypomniał sobie moją obecność, przystąpił do mnie i rzekł:

— Wygląda pan, jak byś miał ochotę zjeść śniadanie.

Jego małe, czarne oczy wpiły się we świdrująco.

— Muszę pana przeprosić. Mam względem pana obowiązki gościnności gdyż jesteś naszym gościem, jakkolwiek — niezaproszonym.

Spojrzał na mnie bystro i ciągnął dalej:

— Mówił mi Montgomery, że jesteś pan człowiekiem wykształconym i znasz się trochę na naukach przyrodniczych. Czy mogę zapytać, jak daleko w tym kierunku sięgają pańskie wiadomości?

O: powiedziałem, że kilka lat uczęszczałem do Królewskiego Kolegium Naukowego i studjowałem biologię.

— To zmienia nieco postać rzeczy, panie Prendick — rzekł już z odrobiną poważania dla mnie. — My tutaj jesteśmy przypadkowo biologami, mamy pewnego rodzaju stację biologiczną. — (Spojrzał na pracujących, zajętych właśnie toczeniem klatki z pumą ku murom na wzgórzu). — To jest, przynajmniej ja i Montgomery. — dorzucił.

Nagle zmieniając temat rozmowy, rzekł:

— Kiedy będzie pan mógł się stąd wy dostać, nie potrafię przewidzieć. Znajdujemy się na boczku od wszystkich uczęszczanych szlaków okrętowych; tylko raz na kilka lat widzimy jaki okręt.

To powiedziawszy pozostawił mnie samego i ruszył, poza grupę transportującą klatkę, ku górze, gdzie jak mi się zdawało wszedł za mury.

Marynarze zajęci byli ciągle jeszcze z

pomocą Montgomeryego, ładowaniem na mały wózek. W łodzi pozostała jeszcze lama i królik; psy stały na uwiezi. Napelniwszy wózek zaczęli go ciągnąć w górę ku murom. Montgomery tymczasem podszedł do mnie i rzekł, uściskawszy mi rękę:

— Jestem zadowolony, że się tak stało. Kapitan był skończonym osłem. No alez radykalnie obszedł się z panem!

— Uratował mi pan życie po raz drugi — odezwałem się.

— Eh, to tylko tak wygląda.. — Ale za powiadam zgóry, że ta wyspa robi na pana wrażenie czegoś zupełnie zwarjowanego, ja na pańskim miejscu, bardzo bym uważał gdzie chodzić. On..

Urwał, jakby wahając się, czy skończyć i nagle przeszedł na inny temat.

— Proszę mi pomóc przy tych królikach — rzekł i ruszył ku łodzi.

Czynności jego wyglądały dziwnie. Za ledwie wynieśliśmy klatkę z królikami na brzeg, otworzył ją, nachylił i wytrząsnął wszystkie na ziemię. Było tego ze dwadzieścia do trzydziestu sztuk; wystraszone przykucnęły nieruchomo. Montgomery klasnął w ręce wołając: „Wzrastajcie i mnożcie się przyjaciele, zapelnijcie wyspę. Dotychczas nie oblitowałaśmy w mięso”. Króliki rozbiegły się po wybrzeżu.

Ukazał się siwołosy, niosąc flaszkę wódki i trochę biszkoptów. — Dla zaspokożenia pierwszego głodu! — zawołał do mnie tonem nie tak już chłodnym, jak poprzednio.

Nie ruszając wódki gdyż jestem abstynentem, rzuciłem się bez ceremonji do jedzenia. Siwołosy tymczasem pomagał Montgomeryemu wypuścić jeszcze około dwudziestu królików.

VII. Zamknięte drzwi.

Czytelnik pojmie, że wszystko to, co się wokoło mnie działo, było tak wyjątkowe, iż na szczegóły nie mogłem nawet zwrócić uwagi. Ruszyłem pod górę, gdy Montgomery przysiadł do mnie prosząc, bym nie wchodził poza ogrodzenie murowane. Siwołosy który tymczasem wyciągał łódkę na piasek po ukończeniu tej czynności podszedł ku nam i zagadnął Montgomeryego.

Widowiska

—0—

TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Opera za 3 grosze
TEATR KAMERALNY — Kłopoty Bourabona

KINA

MOMUS — Chcesz humoru, wstąp na cwilię
CASINO — 24 godziny
CAPITOL: — Romanse cyganskie
APOLLO — Janko Muzykant
CORSO: — I Meksykanka II Sentym. miłość
CZARY — Tajniki San Francisco Nadprogr. dodaek dżw.
GRAND-KINO — Przygoda miłosna.

LUNA — Kongres tańczy
LUDOWY — Kobieta na księżycu
ODEON — Faworyta Maharadzy
OŚWIATOWY — Dla dorosłych: Tajemnica cytateli w Dęblinie dla młodzieży: Tom Mix
PALACE — Głorja
MIMOZA — Pochodnia
RAKIETA: — Kłątwa rodu Mandarynów
PRZEDWIOSNIE — Dawid Golder
RESURSA — Triumf walca
SPLENDID: — Sterowiec L. A. 3
ZACHĘTA — Monte Caslo
WODEWIL — Faworyta Maharadzy

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 23 lutego 1932 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,87.

Dewizy: Gdańsk	173,85
Belgia	124,30
Holandja	361,00
Londyn	30,95
Nowy Jork	8,91
Paryż	35,10
Praga	26,40
Szwajcaria	174,10
Włochy	46,50
Czerwoniec	4,40

Obroty małe — tendencja niejednolita
Banknoty dolarowe w obrotach pozagiędo

wych — 8,88, — Rubel złoty 4,92 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,55, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,75 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211,50 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	55,50
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	90,50
4 proc. poz. inwestycyjna	89,75
5 proc. poz. konwersyjna	40,00
6 proc. poz. dolarowa	56,50
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	101,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	33,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25

Przez radjo

Łódź, 24 lutego 1932 r.

11,45	Przegląd Prasy Polsk.
11,58	Sygnal czasu
12,10	Muzyka z płyt gramof.
13,15	Komunikat gosp.
15,45	Giełda pieniężna
15,50	Fragm. z op. „Carmen“
16,20	Odczyt
16,40	Płyty gramofonowe
17,10	„Mandzurja i mój pobyt w woj. chiń.“
17,35	Koncert
18,50	Rozmaitości
19,15	Komun. rolniczy
19,30	Kal film. i płyty gram.
19,45	Słuchowisko
20,15	Muzyka lekka
22,55	Skrzynka pocztowa techn.
22,50	Dodatek do Prasow. Dzienn. Radiow.
23,00	Muzyka lekka

7 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	83,25
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj	94,00 (w pr.)
proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
7 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	63,25
8 proc. L. Z. m. Łodzi	61,50
10 proc. m. Radomia	62,50
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	55,25
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	41,50

Akcje:

Bank Polski	95,00
Ostrowiec	30,00
Spies	38,00
Lilpop	15,00

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie słabsza dla listów zastawnych niejeden.



RADJO bez ANTENY!

Przenośny odbiornik C. W. L. daje możliwość słuchania audycji w każdym pokoju lub kuchni, a nawet w wannie podczas kąpieli.
Cena aparatu zł. 18,50; z instalacją zł. 22
Ewangelicka 17, m. 4, front, 3 pętro

REKLAMA

tu
potęga!

8-KLASOWE GIMNAZJUM WIECZOROWE DLA DOROSŁYCH
Adama Wierzbickiego.
w Łodzi, ulica Wólczańska 123.

Zapisy na II półrocze przyjmuje sekretariat szkoły codziennie od godz. 19-ej do 21-ej

Zajęcia codziennie od godz. 19-ej.

Początek II półr. dnia 3 lutego br.

Opiata niska.



LEKARZ-DENTYSTA

J. ROZIN-REICHOWVA

ZGIERSKA 15, front II p.

Przyjmuje 10-2 i 4-7 ppół.

CENY LECZNIC.



6-ĆIO POKOJOWE

MIESZKANIE

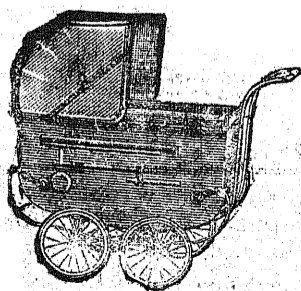
w centrum miasta I p. do wynajęcia. Wiad. Al. Kosciuszki 41, dozorca.



Kupno i sprzedaż

NA WYPŁATY!

Eleganckie damskie płaszcze, damskie i męskie swetry i pulowery, jedwabie i wełniane towary; biały towar, franki, kapy, bielizna, pończochy, torebki, boty, koldry, wyżymaczk i moc innych artykułów poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. Stałym klientom nawet bez wkładu.



NIGDZIE TANIEJ NIE KUPIĆ

ŁÓŻKA metalowe. MATERACE wszelkiego rodz. WÓZKI DZIECIĘCE w najwięk wyborze i t. p. poleca

najstarsza fabryka mebli żelaz.

J. B. WOLIOWYSKI

Łódź, arutowicza 11 tel. 137-70

WAGA: Łóżka dziecięce z siatkami i materacami drucianymi od zł. 40.

NOWOŚCI SALONOWE

z działu robót kobiecych.

(wiedeńskie — lipskie — paryskie)

POZNAĆ, ZDOBYĆ i NAUCZYĆ SIĘ można tylko u p.

Marji Pułowej

UL. PIOTRKOWSKA 103, parter II wejście

≡ Kursy Robót Ręcznych dla Pań z inteligencji. ≡

UWAGA: 1) Czesne obniżone. 2) Dla czytelników i prenumerat „Prądu” specjalne ustępstwa i udogodnienia w opłatach

Dyrekcja Piotrkowskiego Tow. Kredytowego Miejskiego,

w myśl § 82 Ustawy, zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości obciążone pożyczkami T-wa, za zaległe raty będą sprzedane przez licytację, których dopełnią niżej wymienieni notariusze. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrzane w biurze Dyrekcji lub w kancelariach hipotecznych. Wadium licytacyjne winno być złożone w gotówce lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Gdyby w dniu do licytacji wyznaczonym sprzedaż nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w pismach bez powtórzonego wręczenia osobnych zawiadomień.

Rep. hip. Nr.	W MIEŚCIE PRZY ULICY	Suma nieumorzona pożyczki		Suma zaległość w ratach		Licytacja rozpoczęnie się od sumy		Wadium (Kaucja)		Nazwa Wydziału hipotecznego	Notariusz, który dopełni licytacji, lub jego zastępca	Licytacja odbędzie się o g. 10 zrana w dniu:
		Złote	gr	Złote	gr	Złote	Złote	gr				
101	w Konstantynowie — Ł. Kilińskiego	17910	—	1745	—	27000	2700	—	—	Lódź—Powiat	Jeżewski Wład.	11 maja 1932 r.
103	Długiej	11000	—	1155	—	16500	1650	—	—	"	"	11 " "
342	w Zgierzu: Długiej r. Szczęśliwej	2603	88	245	28	3375	337	50	—	Lódź—Zachód	"	14 " "
305	Długiej r. N. Rynku	10500	25	1277	94	17700	1770	—	—	"	"	14 " "
16, 55	w Bałutach-Nowych: Młynarskiej	57094	63	6591	09	89100	8910	—	—	przy Sądzie Okr. w Piotrkowie	Piaszczyński Wład.	24 " "
16, 53	Kielme	2370	13	298	83	3975	397	50	—	"	"	24 " "
16, 52	Zgierskiej	49210	09	2732	36	74775	7477	50	—	"	"	24 " "
16, 51	Rajtera	49490	—	7094	46	75000	7500	—	—	"	Zarski Seweryn	25 " "

OGŁOSZENIE.

Na podstawie decyzji Sądu Okręgowego z dnia 16 lutego br. Syndyk upadłości Arona Frenkła zawiadamia, o możliwości składania ofert do dnia 26 bm. na kupno towarów znajdujących się na składzie przy ul. Piotrkowskiej Nr. 54.

Informacji udziela kancelarja Adwokata Stefana Łukasiewicza, Piotrkowska 101.

SKLEP Kazimierzy Zielonko Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

POTRZEBNY chłopiec od 16—17 lat. Zgłaszać się Ad ministracja „Pradu”.

Szewcy.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej ilości można

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, —: AL. KOŚCIUSZKI 22

Telefon 158-38

Specjalność: detalicznie sprzedz zelówek trwlych na wodę

HUMOR-TO ZDROWIE!

Tygodnik

SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY

„ZŁOTA MUCHA” - „TSE-TSE”

PRENUMERATA Kwartalna (zł. 2 gr. 50), Półroczna (zł. 4 gr. 50)

ROZCZNA (zł. 8 —),

Redakcja Warszawa Wspólna 6.

NA ŻYCZENIE WYSYŁAMY NUMERY OKAZOWE.

KINO-TEATR

RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

DZIS! Przepiękne arcydzieło filmowe ilustrowane DZIS! śpiewem chóralnym i solowym pod kier. p. LEWITINA p. t.

„TRIUMF W WALCA”

Upojona symfonia wielkiego uczucia.

W rolach głównych:

H. STAVE, CLAUPE ROMMER, ITA RINA, słynny skrzypek cyg JEAN GOLESCU, FRED LERCH, H. BAUDIN, I. WAST, W. JANON.

Nast. progr.

„DZIEWCZE Z SINGAPORE”

Nast. progr.

Orkiestra

pod dyrekcją

p. L. Kantora

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 w soboty o g. 4, w niedzielę i w o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15. W niedziele i święta PASSE-PARTOUT prócz urzędowych NIEWAZNE.